

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV.

Warszawa, piątek, 18 października 1929 r.

Nr. 240.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Z. S. R. R. — Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Niemcy a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Niemcy a Francja. Zagłębie Saary. — Sprawa rozbrojenia. Anglja a Stany Zjedn. A. P. — Polityka zagraniczna Włoch. — Sytuacja polityczna w Rumunji.

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

The Chicago Daily Tribune 14.X. Koresp. z Warszawy pisze, że międzynarodowa konferencja awiacyjna, którą Sowiety uważały za sposobność do zamianowania swych dążeń pacyfistycznych, okazała się pewnego rodzaju bumerangiem. Stało się to jednak nie z winy Sowietów, które w pożądanym dla siebie kierunku czyniły wszystko, co mogły. Szczególnie czynnym był Bogomołow. Nawiązał on kontakt z amerykańskim attaché militarnym i oznajmił mu, że Rosja miłuje pokój nadewszystko. Wyraził on przekonanie, że spór z Chinami zostanie załatwiony bez dalszych powikłań, wreszcie zaprosił on attaché amerykańskiego do zwiedzenia Rosji.

Chcąc wyrzucić dobre wrażenie, Rosjanie zjawili się na konferencji bardzo licznie, co właśnie stało się pewnego rodzaju bumerangiem. Sam już bowiem rozmiar delegacji rosyjskiej zwrócił tutaj uwagę na to, iż poselstwo sowieckie w Warszawie posiada zbyt wielu urzędników; każe to przypuszczać, iż w razie przyszłej wojny mogłoby się stać punktem strategicznym. Poselstwo sowieckie w Warszawie posiada 108 urzędników w porównaniu z 19 urzędnikami poselstwa polskiego w Moskwie. Opinia polska stawia sobie pytanie, czy fakt ten nie zadaje kłamu pacyfistycznym deklaracjom sowieckim. Nikt bowiem tu nie wierzy, że poselstwo sowieckie posiada tylu urzędników po to, by zapewnić posady zasłużonym członkom partji. Działalność tej grupy przejawia się w stałych zaburzeniach, wywołanych przez agitatorów komunistycznych. Aresztowania ostatnie wykazały, że komuniści polscy otrzymują z Rosji instrukcję i pieniądze. Koresp. wykazuje, że 108 urzędników w poselstwie sowieckim nie ma wiele do roboty, ponieważ nie wydają więcej jak 6 wiz miesięcznie, a tranzakcje handlowe z powodu braku kredytów są bardzo słabe. Handel Rosji z Polską wynosi zaledwie 2 proc. handlu przedwojennego.

POLSKA A LITWA.

Aj. „Elta“ 18.X. cytuje główne ustępy z artykułu „Kurjera Porannego” z dn. 17 b. m. p. t. „W perspektywie wileńskiej uroczystości uniwersyteckiej”. W związku z wyrażonemi w artykule tym życzeniami zwiększenia liczby stypendjów dla Litwinów oraz wprowadzenia ułatwień dla wstępujących na uniwersytet wileński na podstawie świadectw maturalnych gimnazjów litewskich i wogóle w związku z całym tym artykułem dziennika polskiego *aj. „Elta“* zaznacza: Życzenia „Kurjera Porannego” pozostaną tak długo głosem wołającego na puszczy, dopóki Polska wogóle nie zmieni swej polityki w stosunku do Litwy.

Königsb. Allg. Ztg. 12.X. informuje, że w Kownie również obchodzono uroczystość 350-letniej rocznicy istnienia uniwersytetu wileńskiego”. Premier ministrów Tubelis wygłosił mowę, nadaną również przez radio, w której podkreślił, że posiadanie Wilna jest dla Litwy kwestją żywotną. Prezydent Smetona przemawiał na ten sam temat na posiedzeniu w klubie oficerskim. Sensację wywołał artykuł „Lietuvos Aidas”, głoszący, że „póki Wilno nie przejdzie w posiadanie litewskie, Litwa znajdować się będzie w stanie wojennym z Polską”. Oświadczenie to wywołało w litewskich kołach politycznych dyskusję, czy artykuł „Liet. Aidas” ma być uważany, jako przygotowanie do dalszego przedłużenia wciąż jeszcze trwającego na Litwie stanu oblężenia.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 17.X. pisze o manifestacji Ostbundu i Ostmarkenvereinu w Złotowie, i podkreśla ten ustęp przemówienia prezesa Ostbundu Ginschela, w którym tenże wskazuje, iż jeżeli odpływ Niemców z pogranicza polskiego będzie szedł w dotychczasowym tempie, to nieunikniona jest „katastrofa”. Polo-

WYDAWCA
DZIAŁALNOŚĆ

WYDAWCA
DZIAŁALNOŚĆ

Wydawca
Działalność

Wydawca
Działalność

Wydawca
Działalność

nizacja zagraża „prastaremu krajowi niemieckiemu”. Ziemie do Odry, a nawet do Elby mają stać się polskie. Ginschel wykazał na przykładach z historii, jak polskie pretensje są nieuzasadnione.

Frankfurter Ztg. 16.X. pisze obszernie o procesie opolskim i podkreśla, że zajście opolskie jest jedynym, jakie wydarzyło się po stronie niemieckiej od czasu podziału Górnego Śląska. Pomimo, że panują wśród ludności niemieckiej nastroje antypolskie, odkąd został Górny Śląsk podzielony, ekscesy nie miałyby miejsca, gdyby nacjonałiści niemieccy nie prowadzili tu swoich machinacyj. Nacjonałiści zaś nie posunęliby się do tej granicy, gdyby w Opolu nie wykupił gazet Hugenberg, i nie prowadził w nich akcji, która nie pozwala na zablźnienie się ran, wywołanych przez decyzję genewską.

Königsb. Allg. Ztg. 13.X. w art. p. n. „Polsko-niemiecka komunikacja lotnicza”, podając plany tras polskiej linii lotniczej „Lot” na rok 1930 w związku z zawarciem polsko - niemieckiej umowy lotniczej, twierdzi, że plany „Lotu”, dające korzyści tylko Polsce, zostały umożliwione przez zawarcie wspomnianej umowy. Miarodajne czynniki polskie, — wg. dziennika, — powinny to mieć na uwadze. „Wszelako ciągłe wykroczenia polskich lotników wojskowych, przelatujących rozmyślnie nad terytorjum niemieckim, nie przyczynią się do znośnego ukształtowania stosunków komunikacyjno - lotniczych między obu państwami”.

The Daily Telegraph 14.X. zamieszcza informacyjną korespondencję z Berlina o wyroku w sprawie polskiej; dziennik podaje ją bez komentarzy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

NIEMCY A Z. S. R. R.

Kölnische Ztg. 16.X. w odpowiedzi na artykuł „Izwiestij” o stosunkach niemiecko - sowieckich, pisze, że ton i tendencję tego artykułu mogą także Niemcy powitać z zadowoleniem. Prasa niemiecka również zastrzeżę sobie prawo nie okazywania sympatyj dla komunistycznego ustroju, nie naruszając przez to ducha traktatów sowiecko - niemieckich. „Musimy jednak oczekiwać — pisze dziennik — że obie strony będą czyniły różnicę między krytyką, judzeniem i złośliwością, przekręceniami i naгонką, a tem co nakazuje takt polityczny. O istocie Związku sowieckiego jako dyktatury komunistycznej zawsze mieliśmy jasne pojęcie. Wreszcie naogół pozytywny bilans stosunków niemiecko - sowieckich od czasu Rapallo dowodzi najlepiej, iż mimo wszystko pomost jest możliwy”. Dziennik przytacza zdanie prof. Hoetzsch, wypowiedziane w wykładzie wczorajszym o stosunkach między obu krajami, że jako polityk i uczonek, który zna młodzież, może oświadczyć, iż myśl walki Niemiec z bolszewizmem przy boku zachodnich państw kapitalistycznych odrzucają wszystkie myślące koła niemieckie. W tem można dopatrzeć się potwierdzenia faktu, iż po stronie niemieckiej istnieje mocne dążenie do dalszego rozwoju i utrwalenia stosunków sowiecko - niemieckich. „Wydaje się nawet słusznym — pisze w końcu dziennik — aby nie zwlekać długo. Obie strony mają dostateczną ilość materiałów do rokowań. Jak doświadczenie uczy, rokowania z państwami na wschodzie zawsze wymagają wiele czasu. Nie będzie potrzeby wypowiedziania formalnego istniejących traktatów. Ich jednak przebudowa i dostosowanie do dzisiejszych potrzeb jest nieodzowne i stanowi jedno z najważniejszych zadań kół politycznych i gospodarczych obu krajów w najbliższej przyszłości”.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Journal des Débats 15.X. Gauvain pisze, że akcja nacjonalistów niemieckich, prowadzona przeciwko planowi Younga stanowi poważne niebezpieczeństwo dla porządku europejskiego. Wobec składu osobowego Reichstagu i trudności utworzenia większości rządowej, akcja ta może mieć powodzenie i wywołać wiele zamieszania.

Königsb. Hart. Ztg. 12.X. omawia stan bezrobocia w Królewcu. Na tutejszym rynku pracy nastąpiło — pisze dziennik — dalsze pogorszenie, przede wszystkim zaś w rolnictwie, przemyśle metalowym i budowlanym. Liczba bezrobotnych zwiększyła się o 800 ludzi. W porównaniu z tym samym okresem w r. ub. ilość bezrobotnych jest o 4000 większa. Ogólna liczba bezrobotnych w Królewcu wynosi 7553 mężczyzn i 2226 kobiet.

Königsb. Hart. Ztg. 9.X. informuje, że Reichsanstalt für Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung wysłał do urzędów pośrednictwa pracy okólnik, którym reguluje sprawę wynagrodzenia dla robotników obcokrajowców. W myśl tego okólnika pracodawca nie otrzyma zezwolenia na zatrudnianie robotników obcokrajowych, o ile ich wynagrodzenia będą niższe od przepisanych odnośną taryfą. To samo stosuje się do pracodawców, którzy odmówią zatrudniania robotników krajowych za wynagrodzeniem taryfowym, przyznając je robotnikom obcokrajowym.

NIEMCY A FRANCJA.

ZAGŁĘBIE SAARY.

Le Quotidien 15.X. pisze, że plan Younga został wzięty w dwa ognie. Z jednej strony nacjonałiści niemieccy prowadzą akcję przeciwko niemu, z drugiej zaś nacjonałiści francuscy w osobie p. Maginot, występując przeciwko ewakuowaniu Nadrenji, pogłębiają niewątpliwie tę akcję. Przy tem nadmierne ostrożności nacjonalistów francuskich jest w sprzeczności z polityką zbliżenia i dowodzi, że podejrzliwość, która miała być usunięta przez Lokarno, Hagę i Genewę istnieje nadal w nastrojach obu narodów. Dziennik pisze, że jednak pewne szanse porozumienia jeszcze istnieją, gdyż duch Stresemanna nie zniknął w Niemczech wraz z nim, a duch Brianda nie stracił dotychczas swego autorytetu we Francji.

Le Petit Parisien 14.X. zamieszcza artykuł Lucien Romier, omawiający sprawę zagłębia Saary. Autor pisze w związku z projektowaną konferencją francusko - niemiecką w tej sprawie, iż celem jej jest bezpośrednio uregulowanie interesów obu państw, bez interwencji innych czynników międzynarodowych. Francja nie czuje się bynajmniej bezsilną w tej dziedzinie, nawet gdy chodzi o stronę czysto ekonomiczną. Przemysłowcy niemieccy, ze swej strony, oraz lu-

ność Saary ciężąca ku Niemcom wiedzą doskonale, że kraj ten nie może egzystować bez rudy lotaryńskiej. Wiedzą oni również, że Saara musi zbywać we Francji nadmiar swego węgla, i że, gdyby zagłębie Saary nie było zasilane żywnością przez Francję, koszty utrzymania a — tem samym koszty robocizny — wzrosłyby do takiej wysokości, któraby sparaliżowała zupełnie bieg interesów tego terytorjum.

Journal de Genève 15.X. W. M. pisze w art. wst., że zwykły zwrot zagłębia Saary Niemcom jest niemożliwy z kilku względów. Przedewszystkiem Francja nie zgodziłaby się na to; wyrzeczenie się plebiscytu byłoby poświęceniem ze strony rządu francuskiego, którego nie należy lekceważyć. Niemcy, jak się zdaje, nie doceniają tego, gdyż utrzymują, że plebiscyt w r. 1935 wypadłby na korzyść Niemiec. Jednakże, gdyby nawet przewidywania te były słuszne, Francji pozostałoby do tego terminu jeszcze pięć lat czasu, w ciągu których mogłaby ona osiągnąć z obecnego stanu rzeczy korzyści materialne równające się miliardom. Interesy Francji są w danym wypadku te same, co i w interesy ludności Saary. Gdyż, jeśli nawet ludność Saary ze względów narodowych w swej większości chciałaby powrócić do Niemiec, to jednak będzie ona przeciwna wzniesieniu granicy celnej pomiędzy tem terytorjum a Lotaryngią. Interesy francuskie i ludności zagłębia Saary zbiegają się ze sobą, wobec czego byłoby pożądane utworzenie tam strefy wolno-cłowej.

SPRAWA ROZBROJENIA.

ANGLJA A STANY ZJEDN. A. P.

The Times 15.X. udowadnia w art. wst., że pakt Kellogg'a utorował drogę do porozumienia waszyngtońskiego i że porozumienie to jest dopełnieniem paktu. Konferencja londyńska rozpocznie się bez jkk. innego uprzedniego porozumienia z wyjątkiem tego, które zmierza do osiągnięcia wytkniętego celu. Każda kwestja podlegać będzie jawnej dyskusji i decyzji. Autor wyraża nadzieję, że konferencja londyńska doprowadzi do redukcji zbrojeń morskich, co byłoby pożądanym podarunkiem dla przygotowanej komisji, pracującej w Genewie nad rozbrojeniem morskiem i lądowem. Jednocześnie byłoby ono wymownym wzniesieniem do naśladowania w osiągnięciu umów w dziedzinie rozbrojenia na lądzie. Ogólnie biorąc, ruch w kierunku redukcji zbrojeń zależy ostatecznie od licznych posunięć międzynarodowych w dziedzinie zaniechania wojny i zastąpienia jej przez arbitraż lub rozjemstwo, co stworzy poczucie bezpieczeństwa.

The Sunday Times 13.X. pisze w art. wst., iż rzeczywiste trudności w dziedzinie rozbrojenia powstaną dopiero na konferencji londyńskiej. Francja i Anglja odnoszą się podejrzliwie do porozumienia anglo-amerykańskiego. Oprócz kwestji łodzi podwodnych wyłoni się kwestja parytetu francusko - włoskiego. Sprawa krażowników brytyjskich zależna jest nie tylko od porozumienia z Ameryką, lecz w dużej mierze od siły krażowników w kanale La Manche i na morzu Śródziemnem. Rozbieżność pomiędzy światem anglo - saskim, a łacińskim w dziedzinie rozbrojenia jest bardzo poważną przeszkodą na drodze osiągnięcia porozumienia. Pociuszającym objawem jest porozumienie anglo - amerykańskie, ponieważ oba państwa będą współdziałały na konferencji. Z tego punktu widzenia wizyta Mac Donalda nabiera doniosłego znaczenia.

La Tribuna 15.X. powątpiewa o powodzeniu konferencji w Londynie dlatego, że w jej programie rozbrojenie nie jest oparte na czynnikach politycznych, dających podstawę do zaufania. A rozbrojenie nie można traktować wyłącznie technicznie a trzeba je uzależniać od warunków psychologicznych. Konferencje w Rzymie i w Genewie nie dały również żadnych wyników dlatego, że nie miały oparcia psychologicznego, podczas gdy konferencja w Waszyngtonie dała pewne wyniki, ponieważ opierała się na zasadzie równowagi czterech mocarstw na oceanie Wielkim. Tę zależność rozbrojenia od warunków psychologicznych i politycznych uznał także Mac Donald, kiedy będąc w opozycji w r. 1927 krytykował w parlamencie konferencję genewską, twierdząc, że tylko przez zabezpieczenie pokoju zapomocą odpowiednich układów można osiągnąć rozbrojenie. Jeszcze wyraźniej wypowiedziała to delegacja amerykańska w raporcie do prezydenta w r. 1922, że do rozbrojenia należy dążyć przez stworzenie zaufania, zamiast dotychczasowych obaw przed sąsiadami.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Kölnische Ztg. 15.X. pisze w koresp. z Rzymu, że rozwój wypadków na Bałkanie i w Azji Mniejszej bynajmniej nie idzie po linii życzeń włoskich i wywołuje niezadowolenie Włoch. Nie udało się im doprowadzić do porozumienia turecko - albańskiego, ani turecko - greckiego. Chciały one pozyskać Bułgarię, ale ona raczej skłania się ku Jugosławiji. Reformy w Jugosławiji budzą także niezadowolenie Włoch, gdyż liczyły one, że nieporozumienia wewnętrzne doprowadzą do rozpadnięcia się Jugosławiji. Z tych powodów wzrosło napięcie między Włochami a Jugosławiją i wysiłki pism belgradzkich „Politiken” i „Prawdy” w kierunku doprowadzenia do zgody między obu krajami, nie osiągają żadnych wyników.

Il Popolo d'Italia 13.X. poświęca art. wst. sprawie mandatów międzynarodowych, stwierdzając, że Anglja, Francja, Belgja, Stany Zjednoczone A. P. i Japonja podzieliły między siebie kolonie niemieckie, co w r. 1922 zatwierdziła Liga Narodów. Niemcy jednak upomna się jeszcze o kolonie ze względów demograficznych oraz ze względu na potrzebę surowców. Autor uznaje pierwszą podstawę, ale drugiej się sprzeciwia, twierdząc, że Niemcy mogą sobie znaleźć bez tych kolonij źródła surowców. Wobec tego podkreśla autor, że pierwszeństwo przed Niemcami przy nowym podziale kolonij należy się Włochom, na podstawie art. 13 paktu londyńskiego, w którym Włochom przyrzeczono poprawienie granicy południowej Libji. Prócz tego przypomina autor art. 119 statutu o mandatach, który zastrzega wszystkim członkom Ligi Narodów korzystanie gospodarcze z terenów mandatowych, a jako odpowiednie dla Włoch wskazuje autor Syryję, Palestynę, Kamerun, Togo i Tanganikę.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

L'Indépendance Roumaine 13.X. twierdzi, iż w obozie narodowo - włościańskim jest rozdźwięk, ponieważ narodowcy siedmiogrodzcy zlekceważyli stronnictwo włościan, które z nimi utworzyło jeden blok rządowy. Położenie wikła się tem bardziej, że rząd nie znajduje sposobu na pokrycie niedoboru 6 miliardów i przeprowadzenie reformy administracji.

